

Czy twórczość niepełnosprawnych to pełno(s)prawna sztuka?

Człowiek tworzy sztukę po to, aby pokazać świat z całkiem innej strony, jest to świetne uczucie robić coś, co przynosi jemu i innym przyjemność. W Polsce tysiące osób niepełnosprawnych maluje, rzeźbi, śpiewa, gra oraz występuje w przedstawieniach teatralnych, baletowych, a nawet kabaretowych. Czasami niemalże zatapiają się we własnej pracy, tracąc poczucie czasu. Robią to, ponieważ to kochają, a sztuka w pewien sposób oddaje ich uczucia, poglądy czy perspektywę patrzenia na świat własnymi oczami.

W porajskim Domu Pomocy Społecznej mieszka wiele Pań, które na zajęciach terapii przez sztukę doskonala swój warsztat artystyczny, są pełne pasji i chęci do pracy, nie zraża ich trudna tematyka ani technika, cierpliwe, oddane i wielkiego serca do sztuk pięknych. Terapia daje możliwość symbolicznego wyrazu trudnych przeżyć, doświadczeń i emocji w bezpiecznych warunkach, w formie mówienia "nie wprost". Obniża napięcie i pomaga nazwać problem. Terapia poprzez kontakt ze sztuką zakłada swoiste odreagowanie w samym procesie tworzenia, bez nastawienia na efekt zadania.

Panie: Barbara, Marzena, Małgorzata, Agata, Aleksandra, Danuta, Dorota i Halina to Mieszkanki, które czują się pełnoprawnymi artystkami mającymi za sobą wiele sukcesów na polu sztuki. Dobrze oceniane są przez otoczenie, artystów malarzy, grafików i twórców ilustracji dla dzieci i dorosłych. Malują, rysują, tworzą kolaże, grafiki, wycinanki, lepią formy przestrzenne z gliny, masy solnej, papierowej, wykonują naczynia ceramiczne, rzeźby, piszą ikony, malują na szkle, ciekawe efekty uzyskują w technikach dekoracyjnych takich jak: decoupage, pirografia, quilling i scrapbooking. Układają ikebany. Ważne jest dla Mieszkanek uczestnictwo w wystawach, wernisażach, finisażach i przedsięwzięciach mających duży wpływ na rozwijanie pozycji artystycznej jak i poczuciu własnej wartości. Niejednokrotnie słyszało się wtedy z ich ust *o! ja też tak potrafię, jestem malarką, znam taką technikę, robiłam takie dzieło, lubię takie tematy, podoba mi się ta praca, za dużo czarnego, następnym razem namaluję inaczej ...* wówczas miało się pewność, że mamy do czynienia z artystkami, a to że niepełnosprawnymi to nie szkodzi, bo ich sztuka jest pełno(s)prawna. Udział w przedstawieniach teatralnych i muzycznych, misteriach, plenerach malarskich, wycieczkach, wczasach jest przyczynkiem do jeszcze lepszej realizacji ich przedsięwzięć artystycznych.

Mieszkanki ukazują swoje dzieła w innym świetle, by ludzie oglądając je, mogli dostrzec w nich głębię, kształty i formy, barwy i wrażenia, popatrzeć na kolorowe plamy i szorstkie faktury, zwrócić uwagę na niezwykle ślady narzędzi, na różnorodność w podejściu do tematu i odczuć to, co autorki chciały pokazać. Wyobraźnia człowieka jest bogata, więc

odbiorcy mogą interpretować prace na różne sposoby. Jedni zachwycają się tą twórczością, inni tylko doceniają włożony wysiłek podziwiając obrazy malowane przez niepełnosprawnych intelektualnie Mieszkanek Domu Pomocy Społecznej w Poraju.

Czas płynie nieubłaganie, latem upały stają się udręką, jesienią nasilają się emocje, które Mieszkankom dają się mocniej we znaki wtedy i ręka zadrży, kreska nie wyjdzie, farby się wyleją, ale nikt nie czuje się poszkodowany bo *jutro będzie dobry dzień*, coś się poprawi, przemałuje lub rozpocznie od nowa, ważne aby dobre samopoczucie było motorem do dalszej pracy.

Mieszkanki o mniejszym stopniu sprawności manualnej uczestniczą w zajęciach arteterapii w świetlicy, gdzie przeżywają swoje małe sukcesy, wykonując wiele pięknych prac pracując samodzielnie, przy pomocy oraz w grupie, nawiązując prawidłowe kontakty, podwyższając własny poziom, eliminując niepotrzebne emocje. Podczas tych zajęć panie mają relaks, przyjemność, odpoczynek a wiele z nich z ciekawością podgląda proces twórczy koleżanek.

Osoby z głęboką niepełnosprawnością intelektualną nie są olimpijczykami czy laureatami konkursów. Bardzo powoli zdobywają swoje mało spektakularne dla świata sukcesy, czasem w swoich rysunkowych bazgrołach zobaczą ptaka, drzewo a czasem kogoś bliskiego, czyli wszystko co im w artystycznej duszy gra.

Bywa, że los nie jest taki łaskawy i Mieszkanek przestaje uczestniczyć w terapii,... wiele z nich już odeszło...Ewa, Lilianna, Halina, Miecia, Teresa, Felicja, Jasia - zostały po nich obrazy wiszące na ścianach Naszego Domu oraz pamięć o ich sukcesach twórczych na tablicy z dyplomami.

Osoby niepełnosprawne, zdają sobie sprawę, że ich twórczość oceniana jest inaczej niż twórczość dyplomowanych artystów, że jej miejsce znajduje się raczej w obszarze terapeutycznym, nie zaś artystycznym. Twórczość Mieszkanek przede wszystkim pozwala im wyrażać siebie, walczyć o chęć o życia, opowiadać o swoim szczęściu i sprawach ważnych w sposób niedosłowny, symboliczny. Efekt ich artystycznych działań może wydawać się drugorzędny w porównaniu do pozytywnych emocji, jakich dostarcza sam proces twórczy. Uczestniczki zajęć plastycznych starają się, aby dostrzeżono ich talent, mają świadomość mozolnej, niejednokrotnie trudnej pracy artystycznej dlatego muszą liczyć na pomoc dyrektora Domu i terapeutów, którzy zapewniają podstawowe narzędzia i materiały oraz starają się o większe środki na rozwój zainteresowań i poszerzenie grona odbiorców ich dzieł.

Jak promować artystów niepełnosprawnych? Możemy wspierać ich postawy na życie, pozbawiając litości szczerego zainteresowania, nie szukania w ich dziełach przysłowiowego „kossakowskiego konia” - bo *Koń, jaki jest, każdy widzi*, to najślynniejsza sentencja

autorstwa księdza Benedykta Chmielowskiego, człowieka oświecenia, a o namalowanym przez nich porozmawiajmy...

Na koniec zadajmy sobie pytanie, czy wśród niepełnosprawnych wbrew pozorom jest dość dużo ludzi sukcesu, małego i dużego, osobistego i zawodowego?. A jak go osiągają? Czy tak jak inni ludzie?. Jest wiele pytań i jeszcze więcej odpowiedzi, bo niepełnosprawnymi było i nadal jest wielu artystów, naukowców, polityków i biznesmenów. Wielu z nich swoje niedoskonałości fizyczne lub inwalidztwo rekompensują sobie potęgą ich umysłu, wygrywają z innymi ludźmi swoją bogatą, przyjemną osobowością i poczuciem humoru, pracowitością, cierpliwością i dążeniem do celu. Najbardziej znanymi niepełnosprawnymi artystami byli: Ludwig van Beethoven, Jan Sebastian Bach, Ray Charles, Stevie Wonder, Andrea Bocelli, Vincent Van Gogh, Henri Toulouse-Lautrec i Nikifor. Skoro oni osiągnęli sukces to i inni mogą, ale to tak nie działa. Media ukazujące twórców zwykle zajmują się głównie przedstawianiem niepełnosprawności artysty i tego, w jaki sposób przełamuje on swoją niepełnosprawność, aby tworzyć. Rzadko widzimy prace osób z deficytami umysłowymi – jakby w ogóle nie były ważne. A może nie są? Nie ma więc raczej szans na to, aby sztuka osób niepełnosprawnych na trwałe zagościła w galeriach, możliwe są jedynie "gościnne występy" na kiermaszach, a czasem na zorganizowanych specjalnych wystawach.

Podsumowując temat możemy całą pewnością powiedzieć, że praca z Mieszkankami przypomina taniec, któremu zawsze towarzyszą określone emocje. Ważne, aby dla obu stron były to uczucia pozytywne, budujące i spełniające. W takim tańcu niejednokrotnie poplączemy nogi, a nawet zaliczymy upadek. Bywają momenty, w których musimy sobie uzmysłwić, czy w tej pracy się spełniamy i jest nam rzeczywiście po drodze i czy jesteśmy gotowi przyjąć z pokorą stawiane przed terapią wyzwania aby nasze Mieszkanki mogły wpisać w swoje życiorysy informację – *dyplomu brak - ale jest artystyczna dusza*.

Jolanta Huras



Sfinansowano przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich 2021-2030